

Multimedialny esej. Hipertekstualne wypowiedzi nauk humanistycznych i społecznych

Piotr Cichocki
Uniwersytet Warszawski
pioi@tlen.pl

Streszczenie: Tekst dotyczy eksperymentu edukacyjnego odbywającego się od kilku lat w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UW, polegający na przygotowaniu multimedialnych esejów. Bardziej rozbudowane niż prezentacja multimedialna, w większym stopniu niż film czy teledysk oparte na tekście, mają być środkiem wypowiedzi specjalnie dostosowanym do potrzeb wypowiedzi nauk humanistycznych. Podobne próby mogą wytworzyć zupełnie nowy obszar dyskursywny, jednakże w chwili obecnej prowokują one dylematy związane z prawami autorskimi i korporacyjną kontrolą nad danymi. Dlatego też nauka uwikłana jest w procesy dotyczące dynamicznie zmieniającego się prawodawstwa.

Słowa kluczowe: antropologia, etnografia, technologie informacyjne, internet, edukacja multimedialna

1. Wprowadzenie

Relacje zachodzące pomiędzy zjawiskami wywołanymi przez wciąż rozwijające się technologie medialne a naukami społecznymi charakteryzują się zmiennością i ogromnym, choć niestałym potencjałem. Oprócz szerokiej gamy tematów związanych z rozwojem społeczeństwa informacyjnego, podejmowanych przez głównie młodsze pokolenie naukowców, akceptowanych lub nie przez decyzyjne komitety, komisje i recenzentów¹, na szczególną uwagę zasługują próby określenia charakteru nowych form socjalizacji i współpracy. Pomimo konieczności zawężenia obszaru zainteresowania niniejszego tekstu, warto wspomnieć także o dążeniach do ustalenia nowych form naukowej współpracy, wymiany myśli i doświadczeń, reprezentowanych w Polsce między innymi przez cykliczny projekt MediaLab (<http://www.obozkultury20.artklaster.pl>) czy szeroki rozwój platform e-learningowych.

Clifford Geertz, w definiującym współczesną antropologię kulturową tekście *Opis gęsty*, mówi o eseju jako o formie idealnej do uprawiania nauk humanistycznych. Współcześnie definiowana wiedza humanistyczna ma charakter nieciągły. Opiera się ona na rozumieniu, z zasady jest niedokończona, nie wyczerpuje tematu i ma stanowić zarówno interpretację, jak i inspirację do kolejnych interpretacyjnych wysiłków. Kultura² (przyjmijmy, że to właśnie pojęcie wyznacza charakter pracy antropologów) nie daje się opisać za pomocą wykresu, tabeli, ustrukturyzowanego systemu czy rachunku prawdopodobieństwa. Jedną z czynności definiujących antropologa jest zatem interpretacją kultury, drugą zaś pisanie – przekazywanie interpretacji czytelnikom. Esey zaś to najlepszy środek do tworzenia i przekazywania nieciągłej i interpretacyjnej wiedzy humanistycznej (Geertz, 2003).

Henry Jenkins, medioznawca związany z Massachusetts Institute of Technology, wskazuje na rewolucyjne zmiany, które dokonywały się w kulturze amerykańskiej od lat siedemdziesiątych

¹ Odnoszę się do polskiego kontekstu, z zastrzeżeniem, że o charakterze dyscyplin takich jak socjologia, antropologia kulturowa czy społeczne nauki stosowane decyduje często lokalny kontekst instytucjonalny, w jakim się one rozwijały. Na przykład „tradycyjny” obszar zainteresowania nauk społecznych w Stanach Zjednoczonych oraz bliskie związki z przemysłem medialnym znacznie bardziej sprzyjają zainteresowaniu zagadnieniom z obszaru nowych technologii.

² Kultura według Geertza to system znaczeń, pozostających pomiędzy sobą w zmiennych i niejednoznacznych relacjach.

XX wieku. Upowszechniły się wtedy domowe narzędzia do tworzenia, archiwizowania i przetwarzania danych (począwszy od kserokopiarki aż po komputerowe aplikacje), pozwalając setkom tysięcy osób na aktywne uczestnictwo w kulturze, opierające się nie tylko na odbieraniu komunikatów, ale i na ich dopełnianiu, modyfikacji, parodii lub interpretacji. Idąc krok dalej, Jenkins stwierdza, że współczesna edukacja powinna odpowiadać na te tendencje i odnosić się do obsługi mediów – uważnego odczytywania i tworzenia audiowizualnych tekstów (2007).

Pragnąc dokonać syntezy tych dwóch torów myśli, w 2009 roku podczas przygotowywania planu zajęć z Technologii Informacyjnych dla studentów drugiego roku Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UW zdecydowaliśmy z dr Pawłem Krzyworzeką, by formą zaliczenia kursu uczynić multimedialny esej. Na potrzeby uczestników kursu zdefiniowałem go jako tekstową całość, odnoszącą się do dowolnej tematyki związanej ogólnie z antropologią kulturową. Miał on realizować takie tematy, na jakie wypowiadają się etnologia, etnografia, antropologia kulturowa – na przykład prezentować, analizować jakieś zjawisko. Istotnym elementem była otwartość formy i wykonania – studenci mogli użyć takich narzędzi, jak Moviemaker, iMovie, dowolny program do animacji flashowych albo innych aplikacji. Podstawę stanowiły jednak w każdym przypadku zmieniające się w czasie obrazy – ruchome bądź nieruchome – z tekstem (mówionym lub pisanym), z muzyką/głosem z *offu* lub bez nich. Minimalne wymagania, jakie ustaliłem, to dwie minuty długości lub – jeśli całość ma formę raczej wzbogaconego pokazu slajdów – minimum dziesięć obrazów. Gotowe eseje studenci umieszczali w ramach kanału zajęć na portalu Youtube (<http://www.youtube.com/user/CyfroEtnoEsej>) z adnotacją określającą charakter produkcji jako edukacyjny.

Techniczne aspekty wykonania były tylko jednym z elementów oceny eseju. Pozostałe to wybór tematu i jego „antropologiczność”, jakość i charakter uzyskanych materiałów, wreszcie wartość merytoryczna.

Perfekcja techniczna rozumiana więc była nie jako cel sam w sobie, co często stanowi o ocenach tego rodzaju projektów na uczelniach zajmujących się stricte produkcyjną stroną realizacji multimedialnych, a raczej jako środek do wyrażenia treści o charakterze naukowym, interpretacyjnym.

Wiązało się z tym założenie, że środki techniczne, dostępne dzięki domowym komputerom, dają użytkownikom pierwszy raz w historii tak szeroki wachlarz możliwości związanych z produkowaniem komunikatów. Jeśli porównamy dynamiczny rozwój alfabetyzmu w Polsce na przełomie XIX i XX wieku i sytuację sto lat późniejszą, gdy każdy posiadacz telefonu komórkowego i komputera może w domowym zaciszu wyprodukować film, uświadomimy sobie tempo i skalę tej rewolucji, redefiniującej charakter potencjalnego uczestnictwa w kulturze. Jednym z celów projektu było więc ukazanie możliwości oferowanych przez, wydawałoby się, najprostsze i najpowszechniejsze programy, służące do edycji dźwięku i obrazu.

U podstaw takiego podejścia leży założenie, że nauka technologii nie dotyczy tylko podstawowej technicznej obsługi funkcji i funkcjonalności³. W przypadku studiów humanistycznych powinna ona sięgać dalej – studenci muszą nauczyć się skonstruować sens, operować hipertekstem jako środkiem wypowiedzi.

2. Śniatyń 1918–1939 (Monika Sznel, Emilia Piechowska, Agnieszka Kowalczyk, Tomasz Fedor)

Esej *Śniatyń 1918–1939* (il. 1) jest przykładem na przemyślany i spójny dobór materiału, oparty na zasadach prowadzenia etnograficznych badań. Twórcy uzyskali zdjęcia od byłych i obecnych mieszkańców Śniatynia w trakcie wyjazdów badawczych, a także dzięki kwerendzie archiwów internetowych.

² W ramach programu zajęć *Technologii Informacyjnych* dla wszystkich kierunków UW uczestnicy powinni uzyskać umiejętność wykonania tak prostych czynności, jak utworzenie folderu czy zmiana jego nazwy.

Projekt w trzech kolejnych „podrozdziałach” opisuje (i pokazuje) grupy przedwojennych mieszkańców miasteczka – Żydów, Ukraińców i Polaków. Komentarzem do fotografii, wykonanych przez miejscowego fotografa Ignacego Schmitzlera, są nagrane w trakcie wywiadów wspomnienia i opowieści starsuszków ze Śniatynia, przywołujących obrazy z czasów swojej młodości. Obraz – obok wartości poznawczej – zawiera dość silny ładunek emocjonalny, nostalgię za utraconym bezpowrotnie światem małych miasteczek drugiej Rzeczypospolitej. Można przypuszczać, że tego rodzaju całościowy przekaz – jednocześnie informacyjny, zmysłowy, jak i emocjonalny – znacznie łatwiej można skonstruować dzięki wzajemnemu przenikaniu się słów, obrazów, dźwięków. W stronę oglądających z monitora zwracają się przez przedwojenny obiektyw twarze, które zapewne już nie istnieją, głosy snują opowieść o sąsiadach: czasem o zgodnym, czasem o antagonistycznym współistnieniu.



"I did know some Poles, but I did not consider them as friends and they did not consider us as friends either. The Poles despised us, but we despised them twice as much"

Keila Adlerstein



Ilustracja 1. Kadry z eseju *Śniatyn 1918–1939*

Co więc przekazuje obraz, czego nie jest w stanie przekazać tekst? Do kogo w tak łatwy, ale i silny sposób się zwraca? Czy adresatami tego rodzaju produkcji mogą być przede wszystkim ludzie młodzi, czy też multimedialny esej może mówić śmiałym głosem w ramach głównego nurtu nauk humanistycznych? Trudno jednoznacznie udzielić odpowiedzi na tego rodzaju pytania, tym bardziej, że wpisują się one w debatę na temat właściwości społeczeństwa informacyjnego, w tym rosnącej roli obrazów we współczesnej komunikacji. Z pewnością miejsce, które potencjalnie zajmować może esej multimedialny, określa całokształt naukowego dyskursu poszczególnych środowisk akademickich. Tego rodzaju wypowiedzi upowszechniają się szczególnie w ramach antropologii amerykańskiej, która w wysokim stopniu jest otwarta na wielopłaszczyznową współpracę z mediami i biznesem. Przykładem mogą być prace Michaela Wescha z Kansas University. W tekstach zajmuje się on głównie społecznościami internetowymi (Wesch, 2007), bardzo innowacyjne są za to jego multimedialne prace, wykorzystujące hipertekstualny przekaz do objaśnienia takich pojęć jak „Web 2.0”, czy „wspólnota Youtube” (<http://youtu.be/6gmP4nk0EOE>, http://www.youtube.com/watch?v=TPAO-IZ4_hU). Czy tego rodzaju produkcje znajdują w naszym kontekście kulturowym szersze zastosowanie?

3. *Mali Konsumenci* (Anna Kuskowska, Paulina Wiktorko, Olga Zająć)

Filmik, z którego kadry widoczne są na il. 2, zmontowano z różnorodnych fragmentów komercyjnych filmów reklamowych. Autorki ukazały marketing skierowany do dzieci i ich rodziców jako manipulację, pozwalającą na zwiększenie zakupów, żerującą na uczuciach rodzicielskich i naiwności. Przewrotność polegała na zręcznym montażu i komentarzach, które odwracały znaczenie i odsłaniały drugie dno reklamowych komunikatów. Całość była uzupełniona muzyką (utwory *Lost In The Supermarket* zespołu The Clash i *Tell Me What You Want* The Pippets), której przekaz stanowi ironiczny komentarz do konsumpcyjnego stylu życia. Zderzając różnorodne elementy pozyskane ze strumienia medialnego dyskursu, autorki przeprowadziły krytyczną analizę zjawiska.

Sposoby pozyskiwania materiałów, jak i przestrzeń, w której prezentowaliśmy gotowe produkcje, ukazały z całą intensywnością mechanizm praw autorskich i praw do korzystania z danych elementów kultury wizualnej. Esey *Mali konsumenci*, podobnie jak każdy inny, powstający w ramach projektu, umieszczono na portalu Youtube. W związku z charakterem materiałów składających się na tę produkcję, po krótkim czasie zablokowano ją jako stanowiącą naruszenie prawa autorskiego. Spotkało to również kilka innych esejów, co było związane z tym, że podchodzący do zaliczenia wyjątkowo chętnie przygotowywali prace dotyczące różnych aspektów świata mediów⁴.



⁴ Przywodzi to na myśl słynną sentencję Marshalla McLuhana, który stwierdził, że „przekaznik jest przekazem” (2004). Jak się okazuje, cyfrowe medium zachęca samą swoją formą do podejmowania tematów z nim związanych – takich jak opis globalnych miast, analiza medialnych dyskursów, estetyka telewizji i społeczna struktura grup użytkowników Internetu. Uświadamia to, że media nie są przezroczyste i często determinują sposób wypowiedzi, a także dyskurs jako zasób tematów poruszanych i wyłączanych.



Podsumowując, reklama buduje obraz idealnego dziecka i rodzica - stwarza iluzję, że możliwe jest osiągnięcie tego ideału poprzez zakup danych produktów. Ponadto reprodukuje stereotypy dotyczące dzieciństwa i gender.

Ilustracja 2. Kadry z eseju *Mali Konsumenci*

Większość produkcji zawierała adnotację, że całość stworzono w celu naukowej analizy i nie ma charakteru komercyjnego. Odnosiliśmy się w ten sposób bezpośrednio do polskiej *Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*. W artykule 29 znajduje się następujący zapis:

Wolno przytaczać w utworach stanowiących samoistną całość urywki rozpowszechnionych utworów lub drobne utwory w całości, w zakresie uzasadnionym wyjaśnieniem, analizą krytyczną, nauczaniem lub prawami gatunku twórczości (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, 1994).

Na podobny problem zwraca uwagę etnograf internetu Robert Kozinets. W książce *Netnography* zaznacza, że toczą się zmagania pomiędzy badaczami społecznymi a korporacyjnymi zarządami i reprezentującymi ich prawnikami. Ci pierwsi walczą o wolność naukowej wypowiedzi, która – by móc mówić pewnym i precyzyjnym głosem na temat współczesnej kultury – musi posiłkować się materiałem uzyskanym w ramach głównego nurtu życia społecznego, a więc analizować i odwoływać się do filmów, banerów reklamowych, audycji telewizyjnych, podcastów, materiałów promocyjnych, całej masy różnorodnej treści zawartej w medialnym przekazie i wizualnej przestrzeni współczesnych miast. Niestety, znakomita większość z tych materiałów znajduje się na mocy prawa autorskiego w posiadaniu prawnych podmiotów, które niekoniecznie zgadzają się na to, by danego fragmentu używać w jakikolwiek nielicencjonowany, a już na pewno w krytyczny sposób. Kozinets za Allenem zaznacza jednak, że podobne działania właścicieli praw intelektualnych i majątkowych stanowić mogą zagrożenie dla wolności naukowej wypowiedzi i opowiada się stanowczo za używaniem elementów i treści współczesnej kultury na mocy prawa, umożliwiającego swobodę w pozyskiwaniu źródeł w celu przeprowadzenia krytycznych analiz (Kozinets, 2010).

Sytuacja w przypadku polskich antropologów jest o tyle skomplikowana, że portal Youtube, z którego skorzystaliśmy, by propagować wyniki pracy, działa w zgodzie z prawem Stanów Zjednoczonych. Działanie firmy w tym przypadku oscyluje pomiędzy bazowym amerykańskim prawem autorskim a lokalnymi środowiskami, w których blokowane bywają filmy naruszające licencje obowiązujące na obszarze danych państw. Ponadto tego rodzaju serwisy społecznościowe nie są jedynie przezroczystymi mediami do prezentacji dowolnych treści, gdyż zgadzając się na udział w nich, wyrażamy jednocześnie zgodę na przeniesienie praw do korzystania z danego pliku i jego zawartości. W przypadku serwisów Youtube czy polskiego Grono.net jest to nieodpłatna, wieczysta licencja, w przypadku dominującego na całym niemalże świecie serwisu Facebook – przeniesienie własności. Kryje się więc w procesie rozwoju środowisk Web2.0 zarówno szansa, jak i zagrożenie. Szansą jest możliwość dotarcia do niewyobrażalnie szerokiego i zróżnicowanego kręgu odbiorców, zagrożeniem zaś – perspektywa, że w pewnych przypadkach produkcje mogą być blokowane (cenzurowane, zagłuszone) lub na różne sposoby odbierane twórcom. Przypadki te określa prawodawstwo i właśnie od tego obszaru jesteśmy – jako naukowcy społeczni, ale i zwykli „produkcujący” obywatele – uzależnieni.

Sytuacja jest o tyle niejednoznaczna, o ile podlegamy prawom na obszarach wyznaczanych przez zmieniające się płynnie granice. Adresując film do globalnego odbiorcy (zakładając, że przynajmniej część z dwujęzycznych produkcji mogą oglądać młodzi badacze spoza Europy), uzyskując materiały zazwyczaj w wyniku lokalnych działań, umieszczając gotową produkcję w ramach zarządzanego w Stanach Zjednoczonych serwisu, studenci podlegali co chwila innym przepisom. Istotą owych działań powinno być, jak sądzę, odnalezienie takiej przestrzeni, środków wyrazu i drogi promocji, które pozwolą zachować wolność krytycznej wypowiedzi o charakterze naukowym. Jeśli Youtube uniemożliwia pełną realizację tak pojętego projektu, czy słuszne jest zamknięcie antropologicznych esejów w ramach przestrzeni wirtualnej serwisu, który pozwoli jedynie na trafienie do wąskiej poinformowanej grupy? Czy nie doprowadzi to do marginalizacji wypowiedzi naukowych, nie skaze je na tułaczkę po medialnych peryferiach? Sądzę, że to realne zagrożenie.

Nauka ma prawo mówić, jeśli chce walczyć o dobrze pojęty obiektywizm i niezależność wniosków. To jednak, jaką będzie rolę odgrywała w przyszłości, zależy od naszych współczesnych działań i przyjętych pozycji. Z jednej strony kwestia ta odnosi się do zarysowanego wyżej problemu zmieniających się praw autorskich i dylematu: czy współczesna kultura należy do wszystkich, czy też do dysponentów własności majątkowej i intelektualnych? A może tylko do tych, którzy wykupili licencję lub abonament? Ten aspekt określą zapewne prawnicy, niemniej pozostaje nam, jako aktywnym użytkownikom wierzyć, że nasz głos zostanie wzięty pod uwagę w ramach tej debaty.

Z drugiej strony, zmieniający się kształt nauk zależy również od naszej postawy jako twórców i odbiorców naukowych komunikatów. Nie chcę wchodzić w rolę barbarzyńcy, zaciekle atakującego słowo pisane, według wielu badaczy związane z dyskursem racjonalności (Postman, 2002). Stoję raczej na stanowisku, że technologia, mimo wszelkich uwarunkowań dyskursywnych, które możemy przy odrobinie świadomości zauważyć i ustosunkować się do nich, daje nam możliwości rozwoju języka używanego przez nauki humanistyczne i społeczne.

4. Perspektywy

Wracając jednak z obszaru tak abstrakcyjnych i podniosłych dylematów na ziemię, a konkretnie do sali wykładowej, w której w zeszłych latach akademickich próbowaliśmy na warsztatach zmusić proste aplikacje do wyrażania antropologicznych obserwacji, chcę wspomnieć krótko o nowych pomysłach i sposobach wdrażania pierwotnej idei eseju multimedialnego.

Z satysfakcją spostrzegłem, że kolejne roczniki studentów w coraz bardziej twórczy i sprawny sposób radzą sobie z postawionym problemem, który poprzez otwartą formułę wymaga jedno-

czeńście kreatywności, jak i podstawowych umiejętności. Czy wiązać to z opisywaną przez Dona Tapscotta rosnącą kompetencją medialną dzisiejszej młodzieży (Tapscott, 2010)? Jeśli tak, to tym ważniejsze staje się pytanie o możliwość rozwinięcia naukowego dyskursu.

Podczas zajęć narodziła się również idea eseju dźwiękowego, na który składają się zmontowane fragmenty nagrań, mające stanowić całość o znaczeniowo antropologicznym charakterze. Przyjąłem założenie, że podobnie jak reportaż radiowy może być wypowiedzią dziennikarską, możliwe jest stworzenie formuły dźwiękowej wypowiedzi antropologicznej.

Podobne formy⁵, jednakże na gruncie szeroko pojętej sztuki, tworzy w Polsce Marcin Dymiter (<http://www.emiter.org>). Dotychczasowe próby studentów, udostępnione w ramach serwisu soundcloud.com (<http://soundcloud.com/multimediaethnography>), wskazują na to, że eksperyment może być obiecujący. Orvar Loefgren i Richard Wilk pisali o tym, że w ramach badań etnograficznych powinniśmy bazować na wszystkich zmysłach jako środkach poznania, odnosząc się tym samym do pojęcia synestezji (2006). Spróbujmy tego samego w ramach formowania i przekazywania wyników naszej naukowej pracy.

5. Bibliografia

1. Geertz, C. (2003). *Opis gęsty*. Kempny M., Nowicka E. (red.). *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*, Warszawa.
2. Jenkins, H. (2007). *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, Warszawa.
3. Kozinets, R.V. (2010). *Netnography. Doing Ethnographic Research Online*, Londyn.
4. Loefgren, O., Wilk, R. (2006). In search of missing processes. *Ethnologia Europaea*, Volumes 35/1 And 35/2: *Journal of European Ethnology*.
5. McLuhan, M. (2004). *Zrozumieć media. Przedłużenie człowieka*, Warszawa.
6. Postman, N. (2002). *Zabawić się na śmierć*, Warszawa.
7. Tapscott, D. (2010). *Cyfrowa dorosłość. Jak pokolenie sieci zmienia nasz świat*, Warszawa.
8. Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (1994). Warszawa; <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19940240083>.
9. Wesch, M. (2007) What is Web 2.0? What Does it Mean for Anthropology?. *Anthropology News*, nr 48, t. 5.

The Multimedia Essay. The Information Technologies as a Tool for The Humanities' Statements

Summary

Keywords: anthropology, ethnography, information technology, internet, multimedia education

The article applies for the educational experiment practiced during last several years at The Institute of Ethnology and Culture Anthropology, University of Warsaw, related to the multimedia essay. More accomplished than a multimedia presentation, more connected with textual analysis than a movie or videoclip, the multimedia essay may be mean especially fitted to humanities' statements. The kind of attempts may result in the new discursive hypertextual field, however nowadays they deal with dilemmas connected with copyrights and corporative control under the datas. Therefore the science is entangled with processes of constant change in the legislation.

⁵ Na przykład „spacer dźwiękowy”, który polega na zmontowaniu dźwięków charakterystycznych dla danej przestrzeni lokalnej.